

Rompey & Toporki, Uderzamy w tan (gość. I

Przychodzę do klubu
Najlepszego w mieście
Chodzę tu by parę piątek zbić
I wyluzować dziś
Są takie dni tygodnia
Płonę jak pochodnia
Z kąta w kąt nosi mnie
Czuje się doskonale
Ciągnie mnie na balet
I tak to zaczyna się
A dzisiaj uderzamy w tan
Jedziemy na maksa
Znów zadzieje się
Aj jaj jaj
Nie zatrzymam się
Gruba będzie jazda
Atmosfera wrze
Aj jaj jaj

Znowu ponad limit
Nie ma granic dla nas
I kielony w górę
Cała sala hej
Są takie dni tygodnia
Płonę jak pochodnia
Z kąta w kąt nosi mnie
Czuje się doskonale
Ciągnie mnie na balet
I tak to zaczyna się
A dzisiaj uderzamy w tan
Jedziemy na maksa
Znów zadzieje się
Aj jaj jaj
Nie zatrzymam się
Gruba będzie jazda
Atmosfera wrze
Aj jaj jaj

Cała sala, kielony w górę
Rompey i Marioo zrobili numer
Dziewczyny piszcza, panowie brawa
Lecimy w górę i hałas